

Dobre słowa i gesty nie wystarczą

W kwietniu br. odbyła się w Warszawie sesja Synodu Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w czasie której biskup Wantuła złożył sprawozdanie o stanie i działalności kościoła w ostatnich miesiącach.

Sprawozdanie to drukowane w obszernych wyjątkach przez dwutygodnik tego kościoła „Zwiastun” z dn. 1-15 VI br., zawiera m. in. ocenę katolickiego ruchu ekumenicznego w Polsce jako ruchu elitarnego, pojmowanego na sposób rzymski. „Nasi współwyznawcy — czytamy w sprawozdaniu — winni zdawać sobie jasno sprawę z tego, że ruch ekumeniczny reprezentowany przez Świątą Radę Kościołów w Genewie a ruch ekumeniczny reprezentowany przez Rzym — to dwie sprzeczne i wykluczające się wzajemnie koncepcje ekumenizmu...”

Powinni to sobie uświadomić i nasi wierni, aby się nie gorszyć bałamutnymi hasłami, jakie tu i ówdzie bywają szerzone. Kościołowi Rzym-Kat. przyświecają wyraźne cele. Dąży on dziś do pozyskania nie tyle jednostek, lecz o nawrócenie całych Kościołów. Rzymsko-katolicka koncepcja ruchu ekumenicznego zarysowana jest dziś przejrzysto i wyraźnie.

Gdy chodzi o naszą polską glebę, nie dostrzega się takiej zmiany klimatu, która by sprzyjała spotkaniom i rozmowom z rzymsko-katolickim ruchem ekumenicznym. Ceniemy sobie dobre słowa i braterskie gesty, gotowiśmy je odwzajemniać, gdy się nadarzy okazja, lecz nie wolno nam zapominać o ostatecznych celach, jakie przyświecają rzymsko-katolickiemu ruchowi ekumenicznemu. Nie wolno nam też zapominać, że rozrachunki, jakie mamy z Kościołem Rzym-Kat., w powszednim życiu, nie zostały jeszcze wyrównane... Kościół nasz nie może podejmować rozmów, kontaktów i spotkań ekumenicznych z polskim rzymsko-katolickim ruchem ekumenicznym, dopóki nie zostaną naprawione krzywdy wyrządzone naszemu Kościołowi i nie wytworzy się odpowiedni klimat”...

W sprawozdaniu zwrócono również uwagę na XX-lecie Polski Ludowej: „Gdy usiłujemy objąć myślą owoce, które są dorobkiem dwudziestolecia Polski Ludowej, ogarnia nas podziw. Na ruinach i grobach zakwitło nowe życie i pędzi dziś we wszystkich dziedzinach niepowstrzymane naprzód. Osiągnięcia naszego Państwa na przestrzeni zaledwie dwudziestu lat są tak ogromne, iż trudno znaleźć

dla nich analogię w dziejach naszego narodu.

Możemy być dumni z tych wysiłków, pracy i wyrzeczeń i ich owoców... Możemy być dumni i z tego powodu, iż do tych dzieł społeczno-ego ewangelickie, a zatem wierni naszego Kościoła, wniosło we wszystkich dziedzinach swój obywatelski, cenny wkład...”

Polska w ramach nowego ustroju pozostawiła dość miejsca dla działalności Kościoła. Zagwarantowała wszystkim Kościołom wolność religijną, wprowadziła po raz pierwszy w dziejach pełne równouprawnienie wszystkich wyznań, zapewniła wszystkim Kościołom ochronę prawną w ramach obowiązujących ustaw. Stosunki do Kościołów oparto w państwie ludowym na zasadach równości, poszanowania i wolności...”

Gdy tedy w bieżącym roku Ludowe Państwo Polskie obchodzi swoje XX-lecie, witamy uroczystości jubileuszowe z radością, włączamy się do nich i chcemy je, jako ewangelicką społeczność religijną, obchodzić i świętować z wszystkimi obywatelami. Przy tej sposobności pragniemy na nowo uświadomić sobie nasze obowiązki obywatelskie, zwłaszcza obowiązki pracy i służby dla wspólnego dobra wszystkich, dla dobra naszej Ojczyzny, i przyczynić się do jej dalszego rozwoju na tych polach, na których pracujemy”. (K.K.)

Przeważnie z winy kierowców

Tragiczne wypadki w Poznaniu i Wielkopolsce

Jak nas poinformował Wojewódzki Inspektorat Ruchu Drogowego KW MO w miniony piątek wydarzyło się 9 tragicznych wypadków drogowych w Poznaniu i województwie. W większości powstały one z winy kierowców. W jednym dniu 5 osób poniosło śmierć na miejscu, a 5 doznało ciężkich obrażeń ciała.

10 bm. o godz. 14 na niestrzeżonym przejściu kolejowym w Długiej Wsi (pow. Wągrowiec) samochód marki „Warszawa” z Wągrowca zderzył się z lokomotywą pociągu relacji Poznań—Wągrowiec. W wyniku zderzenia pasażer „Warszawy” — Alojzy Janowiak z Poznania poniósł śmierć na miejscu. W drodze do szpitala zmarli: drugi pasażer — Edward Józwiak oraz kierowca samochodu — Stanisław Laskowski, obaj z Wągrowca.

Tego samego dnia o godz. 14.25 w Poznaniu na rożniaku ulic: Świerczewskiego i Szylinga autobus MPK prowadzony przez Mariana Dolałę potrącił przechodzącą na skrzyżowaniu ulic kobietę o około lat 75, która po przewiezieniu do szpitala zmarła.

W nocy o godz. 2.10 Andrzej Anders zamieszkały w Pile, jadący na motorze „Jawa” przez Brzeźno (pow. Czarnków) potrącił rowerzystę Stanisława Garstkę, lat 56 z Sarbii (pow. Czarnków). Rowerzysta zmarł na miejscu wypadku.

Do zderzenia doszło także w Poznaniu przy zbiegu ulic: Grunwaldzkiej i Święcińskiego. Rowerzysta — Zbigniew Rybakowski, lat 20, zamieszkały w Poznaniu, ul. Kopanina, blok 4 m. 3 jadąc w stanie nietrzeźwym nie udzielił pierwszeństwa przejazdu samochodowi osobowemu marki „Syrena”. Wskutek tego nastąpiło zderzenie; Z. Rybakowski jest ciężko ranny.

W Zdunach (pow. Krotoszyn) nastąpiło zderzenie motorowcy z ciężarówką, a w Plewiskach (pow. Poznań) skuterek wjechał na rowerzystę. W obu tych wypadkach dwie osoby doznały ciężkich obrażeń ciała.

Podobny, tragiczny w skutkach, wypadek zdarzył się w Gutowie Wielkim (pow. Września). Kierowca samochodu o-

Więcej surowców mineralnych na potrzeby przemysłu

Omówienie uchwały KERM

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął — na wniosek Komisji Planowania — uchwałę w sprawie zwiększenia eksploatacji surowców mineralnych dla potrzeb przemysłu chemicznego, materiałów ogniotrwałych i ceramicznych oraz ograniczenia importu i zwiększenia eksportu tych surowców.

Postanowienia dotyczą takich minerałów, jak magnezyt, kaolin, skaleni, baryt i in. Wydobycie obecnych tych materiałów nie zabezpiecza potrzeb przemysłu, a brakującą ilość

zakupujemy za granicą. Tymczasem — jak wykazały badania — istnieje duże prawdopodobieństwo znalezienia nowych złóż tych surowców w Polsce lub zwiększenia ich wydobycia w istniejących kopalniach. W pewnych przypadkach można by je również zastąpić innymi materiałami, które posiadamy w wystarczającej ilości.

Uchwała zobowiązuje służbę geologiczną do przeprowadzenia prac poszukiwawczych i

Nowe pokłady węgla brunatnego

Na terenie kopalń odkrywkowych Jaroszkowskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych na Dolnym Śląsku natrafiono na pokłady węgla brunatnego, towaryzujące złożom wysokogatunkowych glin. Jak wykazała wstępna ekspertyza, węgiel brunatny z Jaroszowa zbliżony jest jakością do węgla turoszowskiego. Wielkość złoża jest niewielka — oblicza się ją na ponad 10 milionów ton.

„Most powietrzny” dla dzieci polonijnych

Jak donosi paryski korespondent PAP, w sobotę rozpoczął się akcja, którą określić można jako „most powietrzny” między Francją a Polską. W ciągu 4 dni z lotniska paryskiego i lotniska w pobliżu Lille odleci do kraju na kolonie letnie około 550 dzieci Polonii francuskiej. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Warszawski ośrodek PR i TV

Przy ul. Woronicza w Warszawie trwają prace przy budowie ośrodka radio-telewizyjnego. Nowy ośrodek, którego ogólny koszt budowy łącznie z urządzeniami wyniesie 617 mln. zł, posiadać będzie 5 studio dla telewizji, tyleż samo dla radia, dział emisji i transmisji, dział usługowy. Zespół budynków o kubaturze 324 000 m³ wznosi się na dość rozległym terenie — bo wynoszącym 16 hektarów. Pierwsze dwa studia zostaną oddane do użytku w 1966 r. Na zdjęciu: makieta ośrodka radio-telewizyjnego na fle wznoszonych budynków.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Wystąpienie telewizyjne poświęcone Polsce

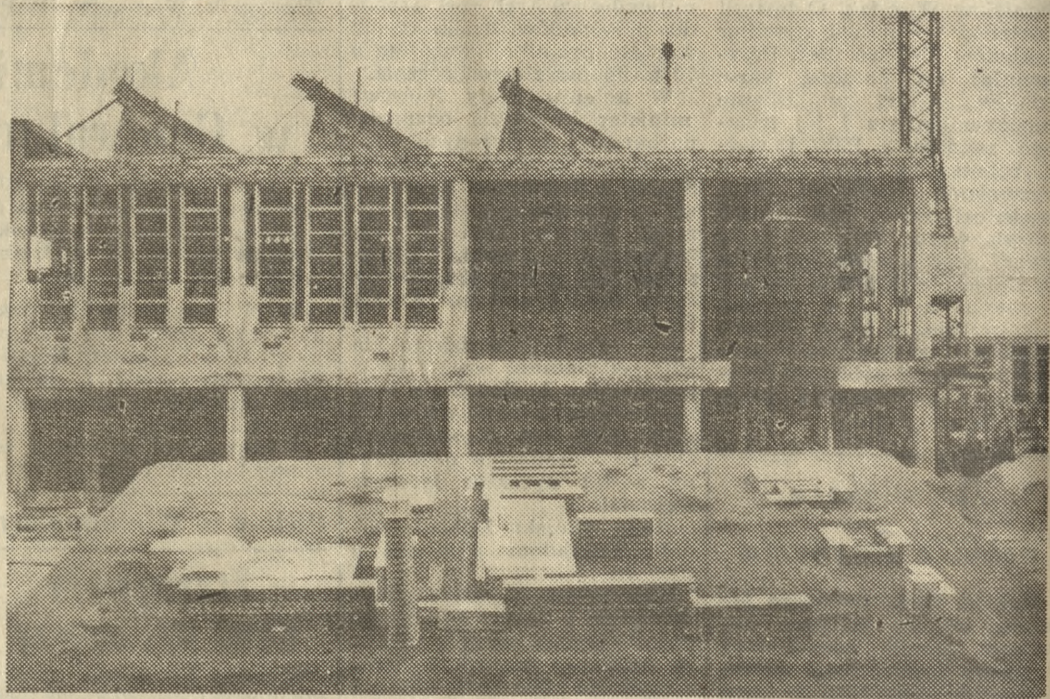
W niedzielnej dyskusji telewizyjnej w Genewie wystąpił m. in. Hohler z zuryckiego „Tages Anzeiger” (niedawno był w Polsce). Nigdy dotąd nie rozległ się w radiu i telewizji tak stanowczy i sugestywny głos, popierający stanowisko Polski wobec problemu niemieckiego.

Przytaczając straszliwe doświadczenia Polski w przeszłości oraz obecne elementy rozwoju stosunków w NRF i jej aspiracji politycznych, określił obawę Polski przed rewizjonizmem zachodnoniemieckim jako zrozumiałe i uzasadnione. Tezy Hohlera poparł Kunz v. Kanffaugen. (PAP)

Sesja ŚFMD w Budapeszcie

W piątek rozpoczęła się w Budapeszcie, z udziałem delegacji z przeszło 50 krajów, sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Polskie organizacje młodzieżowe reprezentuje delegacja pod przewodnictwem naczelnika ZHP Wiktora Kineckiego.

W pierwszym dniu obrad sprawozdanie Biura Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej na temat „Zadania ŚFMD w umacnianiu jedności, solidarności i współpracy międzynarodowego ruchu młodzieżowego w jego walce o pokój, niezależność narodową, swobody demokratyczne i lepszą przyszłość” wygłosił prezes Federacji, Rudolfo Mechini. Sprawozdanie stanowi przegląd działalności ŚFMD w ciągu ostatniego półtora roku na tle sytuacji międzynarodowej. (PAP)



Nagrody Teatru Narodów

Wyróżnienie „Historyi” Dejmka

Późnym wieczorem 10 bm. zapadła po raz ostatni kurtyna w XI sezonie Teatru Narodów, w czasie którego na scenie im. Sary Bernhardt w Paryżu zaprezentowało swój teatralny dorobek 20 zespołów z 18 różnych narodowości świata.

Po ostatnim spektaklu, w foyer teatru w obecności przedstawicieli paryskiego świata artystycznego, zaproszonych gości oraz członków jury z dyrektorem generalnym Teatru Narodów, Julienem na czele, ogłoszono listę tegorocznych nagród.

Dwa medale w dziedzinie sztuki dramatycznej przyznane zostały przez Stowarzyszenie Krytyki Teatralnej ex aequo, zespołom włoskim: Anny Procler, Giorgio Albertazzi za przedstawienie „Hamleta” — Szekspira w reżyserii Franco Zeffirelli oraz Teatros Stabile di Genova za „Bliźniaków weneckich” — Goldoniego w reżyserii Luigi Squarzina.

Te same dwa zespoły otrzymały także ex aequo nagrodę Międzynarodowego Klubu Młodej Krytyki.

Klub ten ponadto przyznał „Nagrodę sztuki i tradycji ludowej” również ex aequo Teatrowi Narodowemu z Warszawy za „Historyję o chwałebnym zmarłym wstanie pańskim” Mikolaja z Wilkowicka w reżyserii Kazimierza Dejmka i Zespołowi Pieśni i Tańca z Mali.

W imieniu wyróżnionego zespołu Teatru Narodowego, nagrodę przyjął wśród serdecznych oklasków, jego dyrektor i reżyser, Kazimierz Dejmek. (PAP)

JERZY KORCZAK

WAL POMORSKI

POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

— No, tu wreszcie jesteśmy swobodni. Prośba sztabowego intendenta jeszcze się liczy. Zwłaszcza kiedy o żarcie, papierosy i wódkę trudniej! A teraz mów kochany chłopie, a raczej przepraszam: Herr Leutnant. Od kiedy to?

— Od kilku dni. Wszyscy co liźnęli średnią szkołę, trochę powojowali i buzię umieli trzymać na kłódce, dostali oficerskie nawyki. To przecież nic nie kosztuje, prawda? — Mueller uśmiechnął się ironicznie. — Minęły dawne marzenia. Teraz w moim przeformowanym dywizjonie od tygodnia każdy dowódca drużyny, to oficer. A ponieważ w kompanii nie ma plutonów, rachunek prosty: co dziesiąty jest u nas Leutnantem, bo drużyn właśnie dziesięć... Nie taki wielki więc zaszczyt!

Na stole zjawily się dymiące dania i piwo. Giesselman sięgnął do kieszeni płaszcza; wyciągnął piaską buteleczkę z zakręcanym korkiem, który służył też jako kieliszek.

Z tym się nie rozstaje. To czasem lepsza broń niż automatyczny pistolet. Prosił! — Okraglutki, różowa twarz Giesselmana po kilku głębszych spururowała. — Pewno chcesz wiedzieć, Fritz, co ze mną? Zanim zaczniesz zbawiać naszą wielkoniemiecką ojczyznę, opowiem ci w krótkich słowach. — Giesselman odsunął krzesło i stuknąwszy obcasami wyrecytował jednym tchem. — Jestem intendentem sztabowym baonu „Hagen”. Tak nazywa się nasz miłościwie panujący Hauptmann. Przed nazwiskiem ma jeszcze krótkie „von”. Po całych dniach wzdycha do swego majątku koło Inowrocławia, gdzie gospodarzą już Polacy i oblewa łzami fotografię żony i dzieci. Te jego weltschmerz kosztują mnie literek dziesięć. Muszę go zdobywać bez względu na wszystko. Zresztą nie narzekam: on pije, ja kombinuję i jakoś się żyje. Zgoda buduje, niezgoda rujnuje... — Grubaś usiadł, zaciągnął się cygarem i poważniejąc dodał: — Na krótko przed wejściem Rosjan byłem w Bydgoszcz. Przywiozłem z tamtejszego lazaretu ponad setkę koślawców i cherlaków. W języku urzędowym nazywa się ich uzdrowieńcami. Z takich właśnie żołnierzyków zmontowano parę kompanii. Reszta puł-

ku „Deutsch-Krone”, to tutejszy Volkssturm, marynarze z 23 dywizjonu marynarki wojennej, którzy już zapomnieli jak wygląda okręt, no i rozmaite grupy luzaków. Pełno się ich teraz pęta po okolicy. Całe to towarzystwo, razem ze mną, należy do dywizji „Markisch Friedland”. Naszym szacownym zadaniem, to obrona Pommernstellung... Ostatnie rubieże przed Odrą.

— Pommernstellung! — powtórzył Mueller. — I nam przypadł w udziale ten sam zaszczyt. Dywizjon przydzielono pod rozkazy waszej dywizji. Radio Berlin mówi, że tu właśnie będzie początek końca Rosjan. Ze wśród betonowych bunkrów Wału Pomorskiego załamie się ich natarcie i losy wojny znów potoczą się jak w czterdziestym i czterdziestym i pierwszym, skoro zapewnia o tym doktor Goebbels, to sprawa oczywista, że nie może być inaczej, no nie Willi? — Mueller zmrucił oko i znacząco wskazał głową na drzwi... —

— No jasne. Nie ma najmniejszych wątpliwości, że ich odepchniemy! — przytaknął Giesselman, z butelką przy ustach; od kilku minut nie rozlewali już wódki do kieliszka pili na zmianę z butelki. — Nasza armia jest niezwyciężona — duch w niej, że ho, ho! A stłumiwszy wesołość ściszył głos i dodał: — Nic się nie bój. Ci tam zajęci są chwilowo czym innym. Opijają swoje sukcesy. Reichsheini został dowódcą grupy wojsk „Wisła”. Pozazdrościł laurów naszym generałom. Chce widać na sam koniec zasłużyć na Krzyżek Rycerski, którego nie ma w swojej kolekcji.

Himmler dowódcą grupy wojsk? — Mueller aż się zakrzucił z wrażenia. — Ten policjant?

Teraz z kolei Giesselman niespokojnie poruszył się na krześle. — Strzeżonego Pan Bóg strzeże, Fritz. Wprawdzie kotara gruba, no i korytaryż ma też z dziesięć metrów, ale...

— Masz rację! — Mueller wstał i nagłym ruchem odgarnął zasłonę. — Wszystko w porządku. Opowiadaj, Willi, toż to dopiero nowiny!

Intendent sztabowy zagryzał ogórkiem i wyciągnął z przepastnej kieszeni nową butelkę. — Pijemy. Nie samą polityką człowiek żyje. W tych ciężkich czasach pełny brzuch, to najlepsza lokata kapitału. Jesteś w czepku urodzony, Fritz. Sam Bóg zesłał ci starego kamrata, który dysponuje wojskową spiżarnią. — I na stole jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki pojawiła się puszka francuskich sardynek. — Jedz, pij, nie wiadomo czy świat potrwa dwadzieścia cztery godziny! A wracając do naszego kochanego Henryczka, który nami teraz dowodzi... Czy nie zauważyłeś jak zmienił się u nas kurs?

U „najeźdźców“ w Międzychodzkim

Tym razem obraliśmy kurs na powiat międzychodzki. W końcu czerwca młodzież wzięła go w swoje władanie. GS-y i PSS-y stanęły na usługi „najeźdźców”. Wydział Handlu Prez. PRN pilnuje, aby im niczego nie zabrakło. Rankiem po drogach, którymi przysłowiowy diabeł przez cały rok nie chodził, mkną po prowiant półciężarówką, a tam, gdzie nie tak dawno buszował dzik — zobaczycie można gromady ciekawskich harcerzy.

Ale jeszcze nie pchajmy się w głąb puszczy międzychodzkiej. Wypada zatrzymać się w Kwilczu — przedsiönku „Kolonijnego Państwa Międzychodzkiego”. Tu w szkole podstawowej zadowoliły się dziećmi pracowników **Poznańskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego**. 34 chłopców i 41 dziewcząt w wieku 8—14 lat jakoś pomieszcili się w izbach szkolnych. Ale na jadalnię nie starczyło miejsca. Trzeba było na ten cel przeznaczyć duży korytarz. Wesoło tu i swojsko.

W dniach chłodu chłopcy majsterkują. Dziewczęta zaś przygotowują stroje, bo chcą wziąć udział w imprezach artystycznych Święta Lipcowego. Do jeziora (kapieliśko z ratownikiem) niedaleko, okolicą przepiękną, warto więc urządzić wycieczki.

A kierownictwo szkoły i wioska bardzo rade z małych gości. Przedsiębiorstwo bowiem za lokum w ładnej okolicy (krajobrazem także można handlować!) ufundowało szkołę natrysków.

Z kolei zatrzymujemy się w cichej podlesnej osadzie — **Kamionnej**. Nowiusienka szkołę zajęły dzieci pracowników **Zakładów Młynarskich**. Kierownik kolonii — w Międzychodzie, więc rozmawiamy z **Witkiem Skowrońskim** z **Kalisza** i **Romkiem Krawcem** z **Pleszewa**. Brat ostatniego pełni dyżur przy telefonie.

Chłopcy chwalać sobie takie wakacje, bo nowi koledzy, bo wędrówki, bo... dla miastowych chłopców w wiejskiej ustroni tyle ciekawych rzeczy. Odezwał się bębnek, jedna

Pozjazdowe spotkanie w Ostrowie

W Ostrowie odbyła się narada aktywów politycznego i gospodarczego miasta i powiatu, poświęcona omówieniu uchwały IV Zjazdu PZPR i zadań z nich wynikających. W naradzie prócz 6 delegatów Ostrowa na IV Zjazd oraz członków Egzekutywy KP PZPR udział wzięli sekretarze KG, KZ i POP, dyrektorzy przedsiębiorstw i aktyw rad narodowych. Informację o przebiegu obrad IV Zjazdu partii złożył jego uczestnik i sekretarz KP PZPR — **Jan Majerzak**, który nakreślił następnie zadania dla instancji partyjnej i działaczy gospodarczych. Do zadań tych należy przede wszystkim intensyfikacja produkcji rolnej, znaczne poszerzenie i powiększenie produkcji eksportowej (możliwości Ostrowa w tej dziedzinie nie są wykorzystane) oraz rozpatrzenie i wprowadzenie do życia i działania wszystkich słusznych wniosków (200), które wypłynęły na fali przedjazdowej dyskusji. (rj)

Zespół z NRD w Skorzęcinie

Dziś przybędą na występy do znanego ośrodka sportowo-wypoczynkowego w Skorzęcinie artyści estradowi Związków Zawodowych NRD. Podejmować ich będzie Związek Zaw. Prac. Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Okręgu Poznańskiego. Artyści niemieccy dadzą kilka występów na specjalnie w tym celu przygotowanej polanie nad jeziorem. (x)



PLAN PRZED TERMINEM
OSTRZESZÓW. Załoga Ostrzeszowskiego Przedsiębiorstwa Chemicznego Przemysłu Terenowego zameldowała, że zrealizowała na 5 dni przed terminem zadania planowo-produkcyjne za okres I półrocza br. (hp)

WODOCIĄG WIEJSKI
NOWE MIASTO. Spółka Wodna w Nowym Mieście nad Wartą przyczyniła się walkie do wybudowania w czynnie społecznym wodociągu wiejskiego. Otwarcie nastąpi 13 bm. (emp)

z grup wychodzi właśnie na penetrację okolicy.

Jedźmy. Nie zatrzymujemy się w Międzychodzie, gdzie rzeczypołspolita kolonijna wprowadziła tu dwie swoje załogi: do szkoły podstawowej i do internatu Technikum Rolniczego. Kierujemy się za Wartę, nad Jezioro Mierzyńskie. Rok, dwa lata temu mało kto o nim wiedział. Obecnie przeżywa swoją sławę, a może początek kariery. Dwa obozy harcerskie (z Poznania i Pleszewa) rozbiły przy nim namioty. Są i nieharcerskie, samotne, ukryte wśród drzew.

A oto kolonia w szkole. Najmniejsza z dotychczas oglądanych, bo licząca tylko 46 dziewcząt pracowników **Poznańskich Warsztatów Naprawy Maszyn Drukarskich**. Las tuż przy budynku. Pachnie sosną.

I tu przedsiębiorstwo przeobraziło nieużywaną od lat pomieszczenia gospodarskie na łazienkę z natryskami, izolację dla chorych dzieci i duży pokój. I to przyda się szkole w Mierzynie.

Droga prowadzi lasem. Nagle przed nami biała się długie domy. Witamy nas „dziewcząt gromada”. To kolonia **Okręgowego Oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich**.

— Do kogo pan przyjechał? Do pani kierowniczkę? zaraz zaprowadzimy.

P. Anna Szumańska akurat odebrała paczkę żywnościową dla dzieci.

— Po co mamusię przysyłają te paczki? — Żali się. — Dzieci mają tu wszystkiego pod dostatkiem.

Spożywamy razem z dziećmi obiad. Tu trzeba złożyć uznanie mistrzyni kunsztu kulinarnego — **Weronice Lutce**. Deser — porzeczek z cukrem. 3 razy w tygodniu placek, był i tort, w niedzielę — na dodatek dla każdego po tabliczce czekolady.

Tak jak w innych koloniach nikomu się nie nudzi. Dzieci często mają tu własny teatrzyk kukielkowy. Na przedstawienia (w czasie pochemurzy) zapraszają dzieci z innych kolonii.

W dzień naszego przyjazdu dziewczęta po obiedzie składają wizytę kolonii **Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego**. Szykowały się na to z niezwykłą starannością. Prasowały spódniczki, bluzki, poprały skarpetki. Już później dowiedziałem się — chłopcy też postanowili galowo wystąpić w roli gospodarzy. Wysłali swój wywiad w „teren”, aby w porę dać znać, że goście się zbliżają. W dwuszeru przy bramie wjazdowej powitali ich niezwykle serdecznie.

A potem do dużej świetlicy. Zabawę poprowadził wychowawca **Jan Szumański**. Konkurs na walczyka, tańgo i twist. (Sala radiofonizowana). Śmiechów i okłasków co niemiara.

Informuje mnie kierownik kolonii — **Franciszek Nowak**: Z czasów korzysta 153 chłopaków. W najbliższych dniach pomogą rolnikom w spręcie zboża, wybierają się na 3-dniowy biwak nad jeziorem. W planie wyprawa do leśniczówki i w ogóle poznanie lasu. Nad ich zdrowiem czuwa

Koncert przyjaźni w Śremie

Zarząd Powiatowy TPPR w Śremie organizuje w niedzielę (12 bm. o godz. 19.30) na stadionie żużlowym imprezę rozrywkową pt. „Wielki Koncert Przyjaźni”, w którym wystąpi 60-osobowa orkiestra Armii Radzieckiej oraz soliści konkursów piosenek radzieckich organizowanych uprzednio w Poznaniu, Zielonej Górze i Śremie. Prócz tego w programie przewiduje się pokaz sztucznych ogni i zabawę przy ognisku z udziałem orkiestry zespołu radzieckiego.

W razie nie pogody koncert odbędzie się w sali widowiskowej w Śremie przy ul. Gen. Sikorskiego. (su)

dr **Mieczysław Dzierżyński** z Poznania.

Już godzina 19. Czas zakończyć wizytę. Chłopcy znowu tworzą szpaler.

Mały „skrzat” podchodzi do mnie.

— Pan z redakcji? Niech pan pozdrowi od nas naszą wychowawczynię panią **Kłossową**. Ona taka morowa!

Najmłodsi na podmurówce płotu kiwają nam długo, bardzo długo. Z gwarem i okrzykami chłopców miesza się szum sosen.

Oprócz tych relacji z lasów międzychodzkie kilka uwag dla rodziców, a szczególnie dla kochanych mamusi.

1. Wyjeżdżających na kolonie dzieci nie zapominajcie w pleczone kurczaki, zwały kielbas, torby cukierków, bo naprawdę kolonie są w pełni przygotowane na natychmiastowe nakarmienie po ciech.

2. Nie wysyłajcie paczek z żywnością. Same sobie odmawiacie. Zdać się Wam, że dzieci mogą być niedokarmione. W 10 zwiedzionych koloniach przeciętnie dziennie otrzymują one około 3.500 kalorii. To jest o wiele więcej niż im potrzeba.

3. Nie odwiedzajcie za często! To powoduje trochę rozgoryczenie szczególnie u tych dzieci, których rodzice nie mogą przyjechać. A przede wszystkim unikajcie przyjazdów samochodami (często „wypożyczonymi”); szczególnie wśród dziewczynk dać się zauważyć z tego powodu zróznicowanie.

4. I nie martwcie się. Nad koloniami czuwa służba zdrowia, karetka pogotowia i bardzo wielu wielu wychowawców, czuwają też kierownictwa zakładów. Nie ma tygodnia, żeby na kolonie nie zaglądał ktoś z władz. Odwozuje się i Wy od całorocznych kłopotów.

JÓZEF PIEPRZYK

Przed skompletowaniem olimpijskiej ekipy

Szanse reprezentantów Wielkopolski

Za niecałe trzy miesiące (10 października) rozpoczyna się w Tokio Igrzyska Olimpijskie. W Polskim Komitecie Olimpijskim oraz we wszystkich zainteresowanych związkach sportowych trwają gorączkowe przygotowania.

Do Tokio przybędzie o prawie 800 sportowców mniej niż przed czterema laty do Rzymu. Dotychczas zgłosiło się do udziału w Olimpiadzie 85 państw. Organizatorzy liczą, że nadejdzie 100 zgłoszeń. Znaczne koszty przejazdu i utrzymania zmusiły wiele państw do zmniejszenia swoich ekip. Nasza reprezentacja w Rzymie liczyła około 200 osób, obecnie ma liczyć 150.

Jeszcze nie zapadły ostateczne decyzje o składzie naszej ekipy. Musi to nastąpić do końca przyszłego miesiąca. Wiadomo, że wyjadą w komplecie ciężarowcy, szermierze — drużyny florecistów (bez kobiet), szablistów i szpadzistów, koszykarzy, siatkarzy, pięciarzy, lekkoatletów, którzy mają przed sobą jeszcze wiele ważnych startów. Nie wiadomo ile osób liczyć będą ekipy wioślarzy, gimnastów, zapasników, kajakarzy, w skokach do wody, w strzelaniu i w hokeju na trawie.

Również Wielkopolska zainteresowana jest wysłaniem sportowców na Igrzyska w Tokio. Szanse ma jednak niewielu zawodników. W ostatnich latach zawodnicy z naszego powiatu przeszli do innych okręgów. Obecnie za pewniaka uchodzi **Kubiak** w wioślarstwie. **Juskowiak**, a być może **Dudziak** i **Osiński** w lekkiej atletyce, może zaszczycu dostąpić **kajakowa dwójka Piszcz** i **Jankowiak** oraz **zieloni hokeiści**.

Hokeiści stanowiliby najliczniejszą grupę, gdyż skład opierać się będzie przeważnie na zawodnikach poznańskich.

Ostateczna decyzja wyjazdu reprezentacji hokejowej ma zapasć po meczach z Japonią, którą — jak informowaliśmy — gościć be-

dzie 8 i 9 sierpnia w Poznaniu i Gnieźnie. Następny mecz (również w Poznaniu) z Hiszpanią (30. VIII) już nie będzie miał wpływu na to, czy hokeiści pojadą do Tokio.

Z Japonią graliśmy dwukrotnie: raz w Moskwie (1:1) i na Olimpiadzie w Rzymie (zwyciężyliśmy 2:1). Nasi najbliżsi azjatyccy goście przywiązują wielką wagę do olimpijskiego turnieju. Próbuja swych sił z najlepszymi. Przed przybyciem do Polski rozegrają spotkanie międzypaństwowe z Danią, a po opuszczeniu naszego kraju wystąpią do podobnych zawodów w Hamburgu (NRF), Londynie, Barcelonie, Brukseli i w Honolulu.

NRF zakontraktowała z nami mecz w przekonaniu, że zakwalifikuje się do Olimpiady. Tymczasem drużyna NRF wywalczyła paszporty do Tokio. Zaznaczyć trzeba, że Polska nie wygrała z NRF żadnego meczu, a z 9 rozegranych z NRF, przegrała tylko jeden. Było to przed rokiem w Poznaniu (0:1).

Naszym niełicznym w Wielkopolsce faworytym do uczestnictwa w Igrzyskach w Tokio byłyby dobre rezultaty, by mogli znaleźć się na największej sportowej imprezie świata. (tp)

Sport na antenie Polskiego Radia

W niedzielę, Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję z finałowych walk bokserów Centralnej Spartakiady 20-lecia, odbywającej się w Bydgoszczy. Początek transmisji o godz. 18.50 w programie I. (PAT)

Boszkowo pięknie



Lipcowy program imprez kulturalnych i turystycznych wydawany przez WOLT, poświęcony jest tym razem w części turystycznej najpiękniejszemu miejscowości wypoczynkowej powiatu leszczyńskiego, z których największą i najatrakcyjniejszą jest **Boszkowo**, położone zaledwie 24 km na północny-zachód od Leszna. Piękna plaża główna długości 250 m nad Jeziorem **Domienickim** jest jedną z największych atrakcji **Boszkowa**. Obsługę turystów zapewniają duże zakłady gastronomiczne z restauracją, barem i kawiarnią, liczne kioski z artykułami spożywczymi, kiosk mleczarski oraz placówki „Ruchu” i Poczty. W **Boszkowie** rozlokowane są przede wszystkim ośrodki wypoczynkowe zakładów pracy, instytucji i organizacji. Malowniczość jeziora i piękne otoczenie ośrodka sprawiają, że cieszy się on wielkim zainteresowaniem turystów i wczasowiczów. Ostatnio poczyniono tu wiele inwestycji, z których największa jest pawilon gastronomiczny. Na naszych zdjęciach nowoczesny pawilon z tarasem — kawiarnia, z którego rozciąga się piękny widok na **Jeziro Domienickie**. Niżej — esfeliczne wnętrza **boszkowskiej kawiarni**.

Fot. (2) — K. Przychodźki

Ostatnie walki na spartakiadach

Już tylko 10 dni pozostało do uroczystości Centralnej Spartakiady, która odbędzie się w Warszawie. Jeszcze w kilku dyscyplinach zostały do przeprowadzenia spotkania, by w końcu ustalić zwycięskie zespoły — reprezentacje województw i miast wydzielonych.

Kończą swój maraton pięciarce. W programie jeszcze zawody kolarzy w Jeleniej Górze. Do udziału zgłosiło się około 200 najlepszych zawodników; pływacy spotkają się w Szczecinie, siatkarzy w Lublinie, lekkoatleci w stolicy na Stadionie Legii. (x)



• Wśród 21 szermierzy, którym Komisja Sportowa PKOl przyznała pięć Kółko Olimpijskie, jest jeden reprezentant okręgu poznańskiego — **Andrzej Kanikowski** z **Warty**.

• Półfinał drużynowych mistrzostw świata na żużlu odbędzie się 26 bm. we Lwowie. Udział wezmą drużyny ZSRR, CSRS, Bułgarii i Polski. Dwa pierwsze zespoły zakwalifikują się do finałów. Odbędzie się one 23 sierpnia w Abensberg (NRF).

• Do IX Akademickich Mistrzostw Świata w szachach konkurencji drużynowej, które odbędą się w Krakowie dla uczczenia 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego wezmą udział 23 zespoły zagraniczne.

• **Szczecińska Pogoń** zwyciężyła na własnym boisku szwedzką drużynę **Landskrona** 3:2.

• Światną formę wykazał **Szwed Persson**, ustanawiając na 3000 m z przeszkodami nowy rekord swego kraju. Czas 8.39.6. Ta konkurencja była bardzo silną u nas w kraju. Obecnie nie mamy po Chroliku tak wybitnego reprezentanta.

Drugie zwycięstwo Zagłębia

W Chicago odbył się rewanżowy mecz amerykańskiej interligi piłkarskiej między **Zagłębiem Sosnowiec** i wicemistrzem Grecji **AEK Ateny**. Zwycięstwo, podobnie jak i w pierwszym spotkaniu, odnieśli piłkarze **Zagłębia**, wygrywając 3:0 (2:0). Bramki dla **Zagłębia** zdobyli: **Jarosik** w 19 min., **Smiał** w 44 min. oraz **Gatczka** w 80 min.

W kolejnym meczu, który odbył się w Los Angeles, jugosłowiańska drużyna **Crvena Zvezda** pokonała austriacki zespół **Schwabacher** 3:2 (1:0). (PAP)

J. Ziobro mistrzem CSRS

W Czechosłowacji zakończyły się międzynarodowe szachowe mistrzostwa tego kraju, w których startowali również dwaj reprezentanci Polski. Piękny sukces odniósł **Polak Julian Ziobro** z **Jeleniej Góry**, który zajął pierwsze miejsce zdobywając tytuł międzynarodowego mistrza Czechosłowacji.

Drugi nasz reprezentant — aktualny wicemistrz Polski — **Andrzej Kmiolek**, latał niezwykle pechowo i ostatecznie zajął bardzo odległą, 31 pozycję. (PAP)

LIPIEC	Weroniki,
niedziela	Małgorzaty
12	
poniedziałek	Słońce 3.43—20.12
13	

W POZNANIU

NIEDZIELA

POLSKI — g. 19 „Grube ryby”; NOWY — g. 19.30 „Dundo Maroje”; MARCINEK — g. 10.30 — „Która godzina?”; OPERA i OPERETKA — nieczynne.

PONIEDZIAŁEK

NOWY — występy Państw. Teatru Żydowskiego z Warszawy; pozostałe teatry — nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

NIEDZIELA

KALISZ — „Pokój z niekierującym wejściem”; WIERUSZÓW — „Porwanie Amazonek”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
CHODZIEŻ — Ceramika: „Kława” i „Łabędzi śpiew”, poniedziałek; „Byłem Montgomerym” i „Rejs”; Noteć: „Gdy przychodzi kot”, poniedziałek; „Krzyk strachu”; CZARNÓW — „Milczenie” i „Wielka, większa, największa”, poniedziałek.

nieczynne; GNEZNO — Lech: „Syn marnotrawny”; Polonia: „Zona dla Australijczyka”; GOŚCIN — „Powiernik pań”, poniedziałek — nieczynne; JAROCIN — Echo: „Rozwodów nie będzie”, poniedziałek — nieczynne; Czysta: „Orzeł”, poniedziałek — nieczynne; KALISZ — Kosmos: „Cartouche-złobka”; Oaza: „Tragedia optymistyczna”; Syrena: „Gangsterzy i filantropi”; Złotziej w hotelu”; poniedziałek. „Ali i wielbił” (I i II seria) i „Miejsce na górze”; Stylowe: „Teresa Desquereux”, poniedziałek; „Pojeźdźnik na wyspie”; Wolność: „Śmierć na kłęczkach”, poniedziałek — nieczynne; Kępno — „Koniec naszego świata”, poniedziałek — nieczynne; KŁODAWA „Dwa złote colty”, poniedziałek — nieczynne; KOŁO — „Rozwodów nie będzie”, poniedziałek — nieczynne; KONIN — Energetyk: „Siódmy przysięgły”; poniedziałek. „Yokmok”; Górniki: „Ubranie prawie nowe”; KOSCIAN — „Skapani w ogniu”, poniedziałek — nieczynne; KROTOSZYN — „Julio, jesteś czarującym”, poniedziałek — nieczynne; LESZNO — „Ranny w lesie”; MIĘDZYCHÓD — „Człowiek, który stchórzył”, poniedziałek — nieczynne; NOWY TOMYŚL — „Przemienieło z wiatrem”; OBORNIA — „Ostatni świadek”; poniedziałek — nieczynne; OSTROWÓW — Roma: „Niebo bez krat”, poniedziałek; „Życie nie jest łatwe”; SŁOŃCE: „Harakiri”, poniedziałek; „Madame Sans Gène”; OSTRZE-

SZÓW — „Telefon towarzyski”, poniedziałek — nieczynne; PILEA — Iskra: „General Della Rovere” i „Srebrny faworyt”, poniedziałek; „Słońce i cień”; Koral: „Wakacje nad morzem”, poniedziałek. „My z 9-tej”; PLESZEW — „Chcemy się bawić”, poniedziałek — nieczynne; RAWICZ — „Leczę na Wasze grzechy”; poniedziałek — nieczynne; SŁUPCA — „Kupłem tatę”, poniedziałek — nieczynne; ŚREM — „Zacne grzechy”; SRODA — „Pasażerka”, poniedziałek — nieczynne; SZAMOTULY — „Dwa oblicza zemsty”; TRZCIANKA — „Pamiętnik pani Hanka”, poniedziałek — nieczynne; TUREK — „Dwa żebra Adama”; WĄGROWIEC — „Najlepszy z wrogów”, poniedziałek — nieczynne; WOLSZTYN — „Gdzie jest generał”, poniedziałek — nieczynne; WRZEŚNIA — „Przygoda noworoczna”, poniedziałek — nieczynne.

WYSTAWY

W POZNANIU

NIEDZIELA
BWA (Stary Rynek) — Arsenał — wystawa malarstwa Jerzego Zablockiego i rzeźby — Stanisława Kulona — godz. 10—17.
KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa prac malarzki Nikifora z Krynic — godz. 10—18.
BIBLIOTEKA im. E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „XX-lecie twórczości poznańskiego środowiska literackiego” — g. 10—14.
ZPAP (Stary Rynek) — wysta-

wa prac **Józefa Kaliszana** — g. 10—18.

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego nr 27/29) — g. 10—14.
MUZEUM NARODOWE (Aleje Marcinkowskiego nr 9) — godz. 9—15.
MUZEUM BRONI (St. Rynek) — g. 10—15.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI im. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11).
MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44) POWIATOWE PR. ul. Kościuski 103, telefon 86-86.

APTEKI: A. Lampęgo 2, Aleje Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Mickiewicza 22, Głogowska 47. — TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Starolecka 79, Wino-grady, Ostroroga 6.

PONIEDZIAŁEK

SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Garbary 17, telefon 510-21).
APTEKI: Armii Czerwonej 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzierżyńskiego 138/140, Główna 53, Starolecka 79.